

SERGIUSZ KUŹMIUK

ur. 1937; Brześć nad Bugiem



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Projekt Rzemiosło. Etos i odpowiedzialność, praca w piekarni, lubelskie piekarnie

Lubelskie piekarnie

W Lublinie chyba sześćdziesiąt parę piekarni było po wojnie. Tylko że to były takie manufakturki. Na Starym Mieście chyba były ze trzy. Jak szedłem do szkoły, to w rynku była jedna, druga, trzecia. Tak przeważnie w suterenach, takie maleńkie piekarnie. Ta brać była duża. Ale potem ten rok czterdziesty ósmy, o którym mówiłem, pięćdziesiąty, walka z prywatną inicjatywą i przykaz władz partyjnych – należy likwidować prywatną inicjatywę, zakładać spółdzielnię piekarską. No i to był nacisk. Ojciec mój, trzeba przyznać, trochę przecwanił tenże okres, bo był we władzach organizujących tę spółdzielnię piekarską, która powstała, dużo piekarzy się tam zrzeszyło. Tak, tak to wyglądało, że właściciel stawał się kierownikiem – była spółdzielnia piekarzy, właściciel był kierownikiem, zostawał kierownikiem. A ojcu udało się jakoś to tak wymanewrować, że nie przystąpił do tej spółdzielni. Tak że nasza piekarnia cały czas działała i była firmą rodziną. To duża sztuka prawda, sądząc po tym, jakie były koleje prywatnych firm i jak na to władze patrzyły. Wtedy te mniejsze piekarnie się wykruszały. Potem rok osiemdziesiąty ósmy, nie powiedziałem, ważna data, ważna data, bo syn zdaje maturę i przychodzi do mnie do piekarni, czyli już mi jest lżej, już mam pomocnika.

Data i miejsce nagrania	2012-03-21, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Sztajdel
Transkrypcja	Katarzyna Kuć-Czajkowska
Redakcja	Małgorzata Maciejewska, Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"